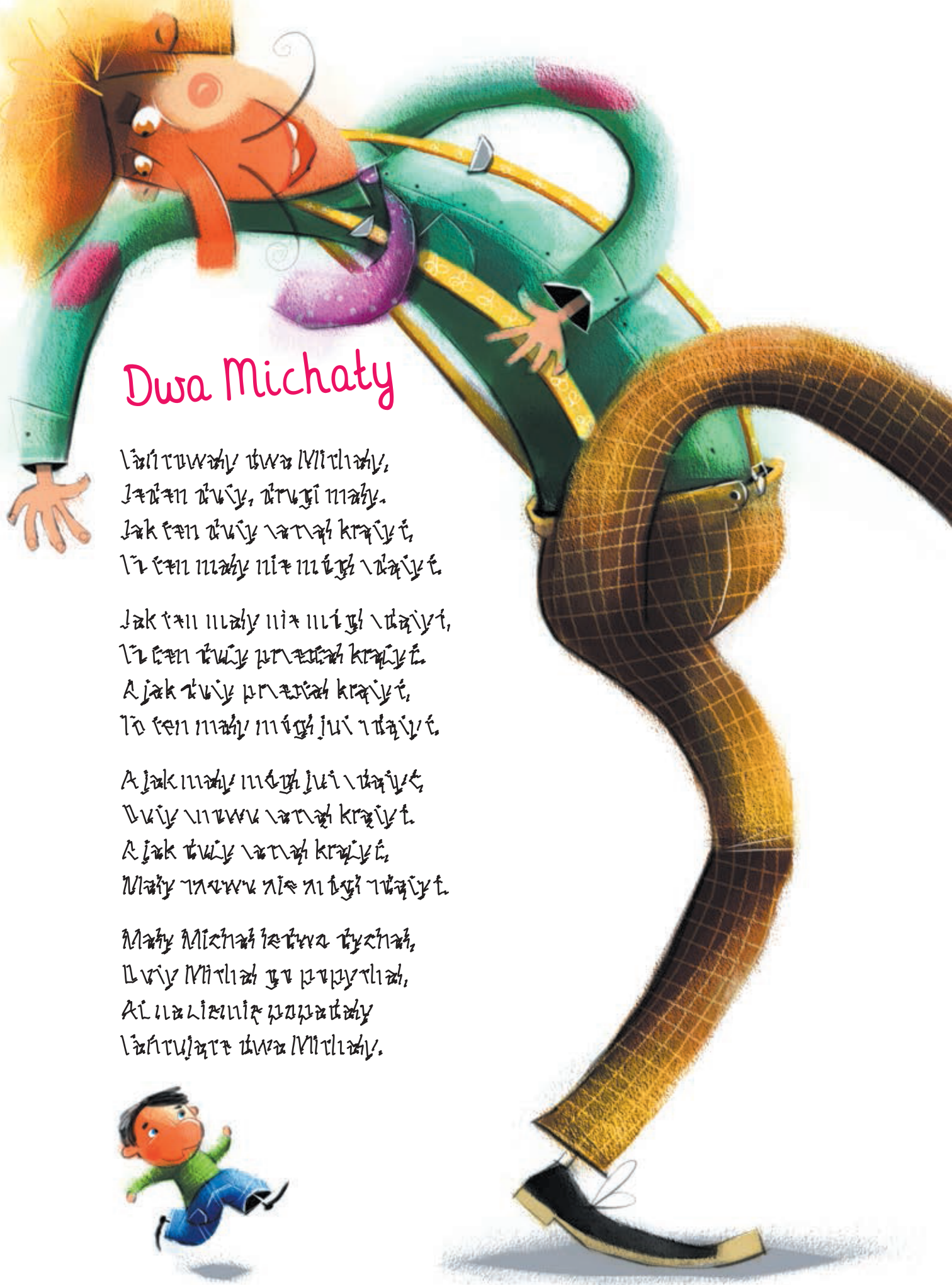




Dwa Michały

Łącirowały dwa Michały,
Jeden długi, drugi mały.
Jeden długi wroni krążył,
Ten mały nie mógł wdać się.

Jeden mały nie mógł wdać się,
Ten długi przeważa krążył.
A jak długi przeważa krążył,
To ten mały mógł już wdać się.

A jak mały mógł już wdać się,
Długo wrona wroni krążył.
A jak długi wroni krążył,
Mały wrona nie mógł wdać się.

Mały Michał ze swoją dziewczyną,
Długo Michał wroni krążył,
A dziewczyna mu pomagała
Łącirować dwa Michały.



Dyzio marzyciel

Przysiągł się Dyzio na życie,
Przysiągł się niebu błąkaczemu
i marzy:
„Jaka szkoda, że te robaki płyną
Nie są waniliowego kremu...
A te robaki –
Te nie mają malinowe...
A te robaki, pływają –
Te nie są z rybiego ciasta...
I szkoda, że te nie mają
Nie jest to tarta czekoladowa...
Taki piękny, laskawy, miły, słodki
Wielki, słodki, jak leśne.
Na tej murawie słodkiej,
Wyciągnęły tylko ręce
I ja... i ja... i ja...”



Idzie Grześ

Idzie Trześ
Prześ wieś,
Wyrzek piasku niezisz,
A prześ dwórkę
Piaszek zimyżisz
Izysie isz za Trześien.

„Piasku mizisz –
Nuzisz kęj!”
Ziszisz isz gwiszisz
Oz kęm wróisz,
Wyrzek wróisz,
Ale gwiszisz ten piaszek?

Wizisz Trześ
Prześ wieś,
Wizisz piasku wianka.
Pannaluszku,
Pannaluszku
Wizisz isz mianka.

Idzie Trześ
Prześ wieś,
Wyrzek piasku niezisz,
A prześ dwórkę
Piaszek zimyżisz
Izysie isz za Trześien...

I tak kęisz... i tak kęisz...



O panu Tralalińskim

Kłobiaz Wistliniwnia

W Ipiawwirach, piasku niezisz,
Na ulicy Waszlińskiej
Wierka zeszisz iwyżisz iwyżisz,
Pan Tralaliś Tralaliński.
Jego żona – Tralaliś,
Jego córka – Tralaliś,
Jego synak – Tralaliś,
Jego piesek – Tralaliś.
No, a kotek jest i kotek,
Kotek wie się Tralaliś,
Oprócz tego jest papuska,
Bardzo śliczna Tralaliś.

Te dźwięki są w ślicznej
Wizisz isz te dźwięki
Ty pannażisz na nasz mianka
Jego piosnke ulubioną.

Żeby pannażisz pan Tralaliś
Iwa piosnke Tralaliś.